

Wprowadzenie:

Niepotrzebna byłaby nam wiara, gdyby nie ofiara Jezusa Chrystusa na Krzyżu. Niepotrzebna byłaby nam nadzieja, gdyby nie pusty grób. Nieznana byłaby nam miłość, gdyby nie Bóg Ojciec, który ukochał człowieka do tego stopnia, że zesłał Swojego Syna na świat, aby "każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne".

Mając świadomość, że po każdym Wielkim Piątku następuje Niedziela Zmartwychwstania, chcemy przystąpić do rozważania czternastu stacji Drogi Światła. Niech ten czas będzie dla nas owocnym przeżywaniem prawd paschalnych, abyśmy w swoim życiu naśladowali naukę Zmartwychwstałego Pana Jezusa. Niech przewodnikiem na tej drodze będzie św. Jan Paweł II, którego setną rocznicę urodzin dziś obchodzimy. To on zachęcał ludzi młodych, aby wypełniali swoją chrześcijańską misję. Mówił: *"Skoro Jezus jest światłością, to i my stajemy się światłością, gdy Go głosimy. Oto sama istota chrześcijańskiej misji, do której każdy z was został powołany przez chrzest i bierzmowanie. Jesteście powołani, aby dzięki wam światłość Chrystusa zajaśniała w świecie pełnym blaskiem. (Spotkanie z młodzieżą w «Kiel Center». 26 stycznia 1999 - St. Louis)*

Idźmy więc za tym światłem, aby blask Zmartwychwstałego Chrystusa nie zniknął nam nigdy z oczu.

Stacja I - Jezus powstaje z martwych

"O zaiste błogosławiona noc, w której się łączy Niebo z Ziemią, sprawy boskie ze sprawami ludzkimi" usłyszeliśmy w Wigilię Paschalną, gdy śpiewane było Orędzie Wielkanocne. Chrystus zmartwychwstaje po to, abym i ja mógł kiedyś z martwych powstać do życia. Czy mam bać się śmierci? Nie! Chrystus przecież mówi do Ciebie: "Nie lękaj się". To dlaczego tak trudno rozstać się z tym światem, dlaczego tak trudno opuścić "swoich", których mam obok siebie? Dlaczego kurczowo trzymam się tego, co daje mi świat, a zapominam, że w Niebie czeka dla mnie przygotowane miejsce. Młodzieniec pytał się Pana Jezusa: *«Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Pan Jezus odpowiada: Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną! Brakuje tak niewiele, ale co mam zrobić, aby moje życie było pójściem za Zmartwychwstałym? Święty Jan Paweł II podpowiadał: „Ażeby chrześcijanie mogli w pełni wywiązać się z powierzonego im zadania, muszą osobiście spotkać się z Ukrzyżowanym, który zmartwychwstał, i pozwolić, aby przemieniła ich moc Jego miłości. Kiedy to następuje, smutek przeradza się w radość, a lęk w zapał misyjny”*
(14 IV 2004 – Audiencja generalna w oktawie Wielkanocy)

Stacja II - Apostołowie przybywają do pustego grobu

Jakie uczucia towarzyszyły Apostołom, kiedy przybyli do grobu i zobaczyli, że nie ma ciała Pana Jezusa? Strach, bojaźń, radość, zadowolenie, a może zdziwienie? Na ich oczach dzieją się wydarzenia, z którymi ludzkość się nigdy nie mierzyła. Epokowe wydarzenie, które zmieniło patrzenie człowieka na życie i śmierć. Pusty grób daje powiew świeżości dla udręczonego grzechem człowieka. To właśnie widok pustego grobu napawa nadzieją, że śmierć nie jest końcem, ale nowym początkiem, początkiem bycia z Bogiem w Królestwie Niebieskim.

Grób jest pusty. - mówił w roku Jubileuszowym w Jerozolimie św. Jan Paweł II - *Jest niemy świadkiem centralnego wydarzenia w ludzkich dziejach: zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa. Przez prawie dwa tysiące lat ten pusty grób dawał świadectwo o zwycięstwie Życia nad śmiercią. Wraz z apostołami i ewangelistami, z Kościołem żyjącym w każdym czasie i miejscu my także dajemy świadectwo i głosimy: «Chrystus zmartwychwstał! Powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy» (por. Rz 6, 9). (Jerozolima, 26.03.2000 r.)*

Stacja III - Zmartwychwstały Pan objawia się Marii Magdalenie

W Liście Apostolskim "Mulieris Dignitatem" św. Jan Paweł II wyraźnie zaznacza, że "Wcześniej niż Apostołowie Maria Magdalena była naocznym świadkiem Chrystusa zmartwychwstałego i z tej racji *pierwsza też dała o Nim świadectwo wobec Apostołów.*" Jak na tamte czasy, było to coś niesamowitego. Przecież dwa tysiące lat temu, kobieta nie miała wielu praw, przecież dwa tysiące lat temu nie uznawano zdania kobiet za znaczące, a mimo tych społecznych turbulencji Bóg wybiera Marię Magdalenę jako tą, która pierwsza oznajmiła "Widziałam Pana".

Po ludzku, Maria Magdalena była skreślona przez wielu, zresztą nawet i dziś, człowiek może skreślić człowieka, zniszczyć słowem, postawą, czynem. Może drugiego oczernić, osądzić, postawić na nim przysłowiowy "krzyżyk", a Bóg? Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i miał życie (Ez 33,11)

To przez miłość, człowiek otrzymuje wciąż szansę. Gdyby nie miłość, Maria Magdalena nie poszłaby do grobu, gdyby nie miłość Apostołowie rozeszli by się i słuch by o nich zaginął. Gdyby nie miłość, nie byłoby nas tu dzisiaj.

Stacja IV - Zmartwychwstały Pan ukazuje się uczniom na drodze do Emaus

Święty Jan Paweł II w Liście Apostolskim na Rok Eucharystii "Mane nobiscum Domine" zauważa, że "w perykopie o uczniach z Emaus sam Chrystus zabiera głos, by ukazać, «zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków», jak «wszystkie Pisma» prowadzą do tajemnicy Jego osoby (por. Łk 24, 27). Jego słowa powodują «poruszenie» serc uczniów, chronią ich przed mrokiem smutku i rozpacz, wzbudzają w nich pragnienie pozostania z Nim: «Zostań z nami, Panie» (por. Łk 24, 29).

Czy człowiek, który na swojej drodze spotkał Zmartwychwstałego Pana, może pozostać obojętny na Jego słowo? Oczy uczniów idących do Emaus nie były w stanie rozpoznać idącego ramieniem z nimi Jezusa. Słuchali go z uwagą, ale nie potrafili tak po ludzku zobaczyć więcej. Rozum przepelniony wiarą prowadzi człowieka do źródeł Bożej mądrości. Kiedy człowiek odkryje Boże działanie w swoim życiu nie pozostaje mu nic innego jak zaproszenie Pana Boga do swojego życia i powiedzenie Mu "Zostań ze mną, Panie".

Stacja V - Uczniowie rozpoznali Pana przy łamaniu chleba

Droga uczniów idących z Jerozolimy do Emaus to droga od smutku do radości. Wychodzą oni w momencie, kiedy niewiasty ogłaszają wieść, że grób jest pusty. Idą smutni, niepewni. Nie idą indywidualnie, ale we dwóch. Wspierają się w tym cierpieniu po stracie Mistrza. Na ich drodze pojawia się tajemniczy wędrowiec, który wyjaśnia im Pisma, nie rozpoznają Pana Jezusa. Dopiero przy łamaniu chleba orientują się, że tym, który do nich przemawia to Jezus Chrystus. Uczniowie nie zatrzymują tej radości, której doświadczyli, ale idą się nią podzielić z innymi. Pomimo nocy, szybko wracają do Jerozolimy.

Możliwe, że czujesz się samotny, zagubiony. Pamiętaj o jednym. Chrystus ustanowił wspólnotę Kościoła, abyś na tej drodze nie był sam. Pozostawił Ci Swoje słowo i naukę, abyś mógł się umocnić podczas tej ziemskiej drogi i przychodzi do Ciebie w Eucharystii, abyś mógł odczuć Jego miłość i obecność.

Rozpoznawszy Pana, dwaj uczniowie z Emaus «w tej samej godzinie wybrali się» (Łk 24, 33), aby przekazać to, co zobaczyli i usłyszeli. Kiedy naprawdę doświadczyło się Zmartwychwstałego, - mówił św. Jan Paweł II w Liście Apostolskim na Rok Eucharystii "Mane nobiscum Domine", spożywając Jego Ciało i Jego Krew, nie można zatrzymać tylko dla siebie przeżywanej radości. Spotkanie z Chrystusem, stale pogłębiane w eucharystycznej bliskości, wzbudza w Kościele i w każdym chrześcijaninie *pilną potrzebę dawania świadectwa i ewangelizowania*.

Stacja VI - Zmartwychwstały Pan objawia się wspólnocie uczniów

Chrystus Zmartwychwstał! Zapowiedzi proroków i samego Chrystusa stały się faktem. Tymczasem przestraszeni ostatnimi wydarzeniami Apostołowie byli jakby w amoku. Nie wiedzieli co mają robić. Do przestraszonych i zdezorientowanych uczniów przychodzi Jezus i mówi im: "Pokój Wam!" Jak wielka radość musiała towarzyszyć Apostołom, którzy ujrzeli Zmartwychwstałego Chrystus. Zapewne zapomnieli o swoich dotychczasowych problemach, trudnościach, cierpieniach. Obecność Chrystusa umocniła ich serca i dusze. Tak jak zapowiedział tego dokonał. To, co niemożliwe dla człowieka, możliwe jest dla Boga. Uczniowie wpatrują się w

Jezusa. Wyobraźmy sobie jak oczy Uczniów radują się ze spotkania z Jezusem. Od momentu Męki i Śmierci mieli oni pragnienie zobaczenia Jezusa. Ich pragnienie zostaje zaspokojone. "Pragnienie ujrzenia Boga zamieszkuje w sercu każdego mężczyzny i każdej kobiety. - mówił Jan Paweł II,, aby rosło w was pragnienie zobaczenia Światła, rozsmakowania się w blasku Prawdy, pozwólcie, by Jezus spoglądał w wasze oczy. Czy jesteśmy tego świadomi, czy nie, Bóg stworzył nas ponieważ nas kocha oraz abyśmy i my Jego kochali. Oto przyczyna nieodpartej tęsknoty za Bogiem, którą człowiek niesie w sercu: "Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną" (Ps 27, 8). To Oblicze - wiemy to - Bóg objawił nam w Jezusie Chrystusie.

(Orędzie na XIX Światowy Dzień Młodzieży - 2004 rok)

Stacja VII - Jezus przekazuje Kościołowi Dar Pokoju i Pojednania

Pan Jezus pozostawia Apostołom władzę odpuszczania grzechów. Jest to wielki dar od Boga dla człowieka. Doświadczyć Bożego Miłosierdzia to jak wyjść z wielkiego bagna, aby po chwili być czystym i pełnym energii do czynienia miłosierdzia. Kiedy Bóg okazuje miłosierdzie, to w życiu człowieka nie powinno być miejsca na gniew, złość, zemstę, ale powinien on stawać się świadkiem pokoju i przebaczenia. Przypominał o tym św. Jan Paweł II w Orędzie na XXX Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1997 roku . *"Z głębokim przekonaniem pragnę zatem zwrócić się do wszystkich z apelem, aby dążyli do pokoju drogami przebaczenia. Zdaję sobie w pełni sprawę, jak bardzo przebaczenie może się wydawać sprzeczne z ludzką logiką, bo ona często kieruje się zasadą rywalizacji i odwetu. Przebaczenie natomiast czerpie natchnienie z logiki miłości — tej miłości, którą Bóg darzy każdego człowieka, każdy lud i naród, całą ludzką rodzinę."*

Stacja VIII - Zmartwychwstały Pan umacnia wiarę Tomasza

Tomasza Apostoła nie było razem z innymi w Wieczerniku, kiedy przyszedł do nich Jezus. Rozradowani uczniowie próbowali przekazać dobre wieści Tomaszowi, ale ten pozostawał jakby niewzruszony. Chciał dowodów. Czy wiara potrzebuje dowodów? Gdy Tomasz zobaczył Zmartwychwstałego Pana już nie miał potrzeby dotykania Chrystusowych ran. Doświadczając Boga w swoim życiu kończy się poszukiwanie namacalnych dowodów, a rozpoczyna się wiara. Patrząc na osobę św. Tomasza Apostoła, św. Jan Paweł II, podczas XV Światowych Dni Młodzieży w Rzymie w roku 2000 mówił: *To Chrystus powiedział Tomaszowi: "Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli". Każda istota ludzka ma w sobie coś z apostoła Tomasza. Ulega pokusie niedowiarstwa i stawia zasadnicze pytania: Czy to prawda, że Bóg istnieje? Czy to prawda, że świat został przez Niego stworzony? Czy to prawda, że Syn Boży stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał? Odpowiedź przychodzi razem z*

doświadczeniem Jego obecności. Trzeba otworzyć oczy i serce na światło Ducha Świętego. Wtedy przemówią do każdego otwarte rany Chrystusa zmartwychwstałego: "Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli".

Stacja IX - Spotkanie z Panem nad brzegiem Jeziora Tyberiadzkiego

Apostołowie nie mieli pomysłu na swoje życie. Odejście Jezusa sprawiło, że brakowało im na tyle sił i odwagi, aby kontynuować rozpoczęte dzieło. Postanowili wrócić do pracy, którą wykonywali najlepiej zanim zostali wybrani, poszli łowić ryby. Ale kiedy Chrystus powołuje człowieka, to nie pozostawia go samego, nawet jak przyjdzie moment kryzysu, pustki, zwątpienia. Św. Jan Paweł II mówił na Westerplatte do zgromadzonej młodzieży 12 czerwca 1987 roku: *"Wszyscy pragną świata bardziej ludzkiego, w którym każdy mógłby znaleźć miejsce odpowiadające jego powołaniu. W którym każdy mógłby być podmiotem swego losu, a równocześnie współuczestnikiem wspólnej podmiotowości wszystkich członków swego społeczeństwa. Współtwórcą domu przyszłości, który wszyscy razem muszą budować, świadomi swych obowiązków, ale także swoich niezbywalnych ludzkich praw."*

Stacja X - Pan przebacza Piotrowi i zawiera mu swoją owczarnię

"Panie Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham". Jednym z piękniejszych świadectw wyznania wiary są słowa św. Piotra. To jego spotkanie z Jezusem jest bardzo uleczone. Piotr, który z pokorą żałował, że wyparł się swojego Mistrza, kiedy Ten był skazywany na śmierć doświadcza Jezusowego Miłosierdzia. Pan przebaczył Piotrowi, a ten był Mu już wierny aż po śmierć. Uczynił to z miłości, a przecież "nie ma większej miłości, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich". Dalsze życie i śmierć św. Piotra było wyrazem zrozumienia tych słów. "Gdy przyglądamy się powołaniu i losom apostołów Piotra i Pawła, widzimy, że zadania apostołskie i misyjne zostały im powierzone odpowiednio do głębi ich nawrócenia. - mówił św. Jan Paweł II podczas uroczystości świętych Apostołów Piotra i Pawła w 2003 roku - Wypróbowani przez gorzkie doświadczenie nędzy człowieka, zostali wyzwoleni przez Pana. Dzięki upokorzeniu, jakiego doznał zapierając się Chrystusa, i gorzkim łzom, które oczyściły go wewnątrz, Szymon stał się Piotrem, czyli «skałą», został utwierdzony mocą Ducha i trzykrotnie wyznał swą miłość Jezusowi, który polecił mu, by pasł Jego owce (por. J 21, 15-17)."

Stacja XI - Wielkie rozesłanie uczniów przez Jezusa

Być posłanym to być wybranym. Chrystus powołuje i daje siły, aby w powołaniu wytrwać. A może i ja jestem pośród wybranych? Co mnie zatrzymuje, aby

pójść za Nim? Czy w ogóle rozważam, biorę pod uwagę możliwość że Pan Jezus może dać mi łaskę powołania do życia kapłańskiego czy zakonnego? W 1993 roku w Denver papież Jan Paweł II skierował do młodych następujące słowa: *“Wiemy, że Chrystus nigdy nie opuszcza swego Kościoła. W czasach takich jak nasze, gdy wielu ludzi zatraciło poczucie fundamentalnych prawd i wartości, na których powinni oprzeć swoje życie i poszukiwanie wiecznego zbawienia, gdy wielu katolikom grozi utrata drogocennej perły wiary, gdy brak jest kapłanów, sióstr i braci zakonnych, którzy służyliby oparciem i przewodnictwem, gdy zbyt mało jest zakonników całkowicie oddanych kontemplacji, świadczących wobec ludzi o absolutnym pierwszeństwie Boga - musimy wiedzieć, że Chrystus kołacze do wielu serc, szukając ludzi takich jak wy, młodych, aby posłać ich do swojej winnicy, gdzie czeka ich obfite żniwo.”*

Stacja XII - Jezus wstępuje do Nieba

Dla każdego człowieka, który w swoim życiu poznał Jezusa, celem życia jest Niebo. Jak ją osiągnąć, pokazują nam święci i błogosławieni. Ale pierwszy etap to decyzja. Ja człowiek, chcę być święty, szczęśliwy, błogosławiony, chcę po śmierci być w Królestwie Niebieskim. I już na tym etapie następuje wyznaczenie celu. Życie, sytuacje, wydarzenia, różne okoliczności sprawiają, że na tej drodze następuje weryfikacja celów. Tylko człowiek pełen wiary potrafi przetrwać największe burze i iść przed siebie, nie patrząc na to, co było. Nie zważając na upadki czy niepowodzenia. Święty Jan Paweł II mówił w Krakowie 10 czerwca 1979 m.in.: „Człowiek każdy idzie przed siebie, podąża ku przyszłości i narody idą przed siebie i ludzkość cała. Iść przed siebie to znaczy nie tylko ulegać wymogom czasu, pozostawiając stale za sobą przeszłość, dzień wczorajszy, rok, lata, stulecia. Iść przed siebie to znaczy mieć świadomość celu”

Stacja XIII - Uczniowie z Maryją oczekują w Wieczerniku na Zesłanie Ducha Świętego

Zawsze, kiedy jest mowa o uczniach oczekujących na Zesłanie Ducha Świętego w przypominają mi się słowa św. Jana Pawła II z 1979 roku z Warszawy z ówczesnego placu Zwycięstwa. “Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!” I choć te dwa wydarzenia dzieli niemalże dwa tysiące lat mają one ze sobą wiele wspólnego. Apostołowie oczekując na Ducha Świętego nie do końca wiedzieli co się później stanie. Za swoją wierność zostali sownie nagrodzeni. Duch Święty obdarzył ich tak wielkimi darami, że stali się oni godnymi Królestwa Niebieskiego. Papież Jan Paweł II wołał do odnowy wiary i

narodu Polskiego i myślę, że nie spodziewał się, że w tak krótkim czasie tak polska ziemia zostanie przemieniona w nową, już wolną Ojczyznę.

Stacja XIV - Jezus posyła Kościołowi Ducha Świętego

Podczas udzielania Sakramentu Bierzmowania, osoby chcące przyjąć dary Ducha Świętego wyrażają swoje pragnienie słowami: *Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad.*” Duch daje życie. Bez niego cała misja Kościoła straciłaby swoją świeżość. To właśnie Duch Święty poprzez swoje dary przemienia człowieka do tego stopnia, że nabiera on odwagi, aby wyjść poza “drzwi zamknięte” i dzielić się tajemnicą swojej wiary, która odkrywa się dzięki łasce Ducha Świętego.

10 czerwca 2000 roku w wigilię Uroczystości Zesłania Ducha Świętego, św. Jan Paweł II powiedział: *Ożywiany przez dar Ducha Świętego, Kościół miał zawsze bardzo głęboką świadomość tego zadania i wiernie głosił ewangeliczne orędzie w każdym czasie i miejscu. Czynił to okazując szacunek dla godności narodów, dla ich kultury i tradycji. Kościół bowiem dobrze wie, że powierzone mu Boże orędzie nie jest wrogie najgłębszym dążeniom człowieka; przeciwnie, zostało objawione przez Boga, aby zaspokoić — ponad wszelkie oczekiwania — głód i pragnienie ludzkiego serca. Właśnie dlatego Ewangelii nie można narzucić, ale trzeba ją proponować, bo tylko wówczas, gdy zostaje przyjęta dobrowolnie i z miłością, może skutecznie oddziaływać.*

Zakończenie:

Dzień Pięćdziesiątnicy rozpoczyna nowy rozdział w życiu ludzkości. Światłość (Chrystus) rozpała Płomień (Ducha Świętego) i my ludzie XXI wieku jesteśmy jej dziedzicami. Płomień życia rozpałał się 18 maja 1920 roku w Wadowicach, gdy na świat przyszedł Karol Wojtyła. Nikt wtedy nie spodziewał się, że będzie on rozpałał innych swoją nauką, pięknymi homiliami, swoim słowem. Sekret jego świętości była żywa relacja ze Światłością. I my także podążajmy za Jej blaskiem.